

Sukcesy ukraińskich obrońców przyrody

Pomimo tego, że we wschodniej Ukrainie trwa wojna, której skutki wpływają niekorzystnie i destabilizująco na cały kraj, obrońcy przyrody w tym kraju nie zaprzestają usilnych starań o zachowanie rodzimej przyrody. Czas zdaje się wyjątkowo niesprzyjający, tym bardziej, że nieporządek w kraju sprzyja wzrostowi zagrożeń dla przyrody, bowiem zawsze znajdą się tacy, którzy zechcą wykorzystać zamieszanie dla swoich egoistycznych interesów. Jest również inny powód wykorzystania owego czasu dla walki o ukraińską przyrodę. Bardziej pozytywny. Najkrócej można go nazwać „konsumowaniem owoców Majdanu”. Usunięty został ze stanowiska prezydent wraz z całym jego skorumpowanym otoczeniem i antyprzyrodniczo nastawioną partią. Majdan w zamierzeniu jego organizatorów i w nadziejach zwykłych Ukraińców miał być swego rodzaju rewolucją, odnowieniem moralnym. Ludzie oczekują zmian i domagają się ich na każdym kroku i w każdej sytuacji. Dotychczasowy skorumpowany system zachwiał się na fali rewolucji. Ci, którzy myśleli, że nikt nie jest w stanie niczego im zrobić, niczego nakazać czy w żaden sposób zagrozić, poczuli się niepewnie, stali się bardziej skłonni do ustępstw. Dotyczy to także instytucji zajmujących się eksploatacją przyrody czy (paradoksalnie) jej ochroną, ale wykonywaną w swoisty, w zasadzie niezmienny od czasów radzieckich, sposób. Właśnie z tego postanowili skorzystać obrońcy przyrody z Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego i organizacji partnerskich.



Masyw Syniaka w Karpackim Parku Narodowym. Fot. Krzysztof Wojciechowski

Rąbią, aż „gaj szumi”

Na pierwszy ogień poszły rębnie w obszarach chronionych, zwłaszcza w zapowiednikach i strefach ochrony ścisłej parków narodowych. Na początku wypada jednak przedstawić skalę problemu. Dotychczas w zapowiednikach i strefach ochrony ścisłej (*zapowidnych zonach*) parków narodowych Ukrainy pod pretekstem wykonywania cięć sanitarnych prowadzona była komercyjna gospodarka leśna, polegająca na pozyskiwaniu drewna w celach czysto dochodowych. Rzecz jasna, negatywnie oddziaływało to na szereg rzadkich gatunków roślin i zwierząt. W 2013 roku w dziesięciu leśnych zapowiednikach Ukrainy (z Krymem) prowadzono cięcia na powierzchni ponad 500 ha. W tym samym roku w Karpackim Rezerwacie Biosfery (rezerwat biosfery, *biosferyjny zapowidnyk*, jest w Ukrainie również prawną formą ochrony przyrody) prowadzono wyręby na powierzchni 430 ha.

Średnio w ciągu roku w jednym parku narodowym w Ukrainie prowadzi się cięcia na powierzchni 434 ha. Szacuje się, że w 27 leśnych parkach narodowych Ukrainy rębnie mogą być prowadzone na powierzchni nawet 11 700 ha. W ogóle w 2013 roku w 11 zapowiednikach, 1 rezerwacie biosfery i 27 parkach narodowych drewno pozyskiwano na powierzchni około 13 tys. ha, co odpowiada

powierzchniowo średniej wielkości parkowi narodowemu, jak np. Wyżnicki PN. Cięcia sanitarne, a zwłaszcza tzw. oczyszczanie lasu polegające na zbieraniu i wywożeniu leżaniny, opadłych gałęzi, usuwaniu posuszu itp. przynosi ogromną szkodę gatunkom roślin i zwierząt wpisanym do Czerwonej Księgi Ukrainy i do Konwencji Berneńskiej.



1. Poza obszarami chronionymi gospodarka leśna wygląda tak; lasy przy granicy Parku Narodowego Beskidy Skolskie – widok z przełęczy pod górą Łopata. Fot. Krzysztof Wojciechowski



2. W dolinie Zelenicy położonej pomiędzy Zapowiednikiem Gorgany a Karpackim PN gospodarka leśna w „najlepszym” wydaniu. Fot. Krzysztof Wojciechowski

Cięcia prowadzone w zapowiednikach, parkach narodowych, parkach krajobrazowych, zakaznikach i innych formach ochrony przyrody negatywnie oddziałują na 122 gatunki z Czerwonej Księgi Ukrainy (89 gatunków zwierząt i 33 roślin) oraz 119 gatunków podlegających ochronie na mocy Konwencji Berneńskiej (1 gatunek gada, 6 gatunków owadów, 4 płazów, 15 ssaków i 93 gatunki ptaków). Szkodliwość oddziaływania rębni na florę i faunę obszarów chronionych można zatem porównać jedynie do szkodliwości koszenia trawy ciężkim sprzętem w zapowiednikach stepowych. Z tym ostatnim problemem ukraińscy obrońcy przyrody poradzili sobie jeszcze w ubiegłym roku, gdy wywalczyli stosowny zakaz.

Problem rębni w lasach położonych na obszarach chronionych stał się teraz problemem numer jeden do rozwiązania. W marcu 2015 r. ukraińscy aktywiści ekologiczni dwa razy pikietowali Ministerstwo Ekologii i Zasobów Naturalnych Ukrainy, aby podjęło ono stosowne działania w kierunku powstrzymania tych antyprzyrodniczych praktyk. Ministerstwo „zmiękło” dopiero po drugim proteście, który odbył się 23 marca. Dnia 6 kwietnia 2015 r. minister I. Szewczenko podpisał zarządzenie nr 114, w którym zakazuje prowadzenia cięć sanitarnych w zapowiednikach, strefach

ochrony ścisłej rezerwatów biosfery i parków narodowych znajdujących się pod zarządem Ministerstwa Ekologii i Zasobów Naturalnych Ukrainy. A jest to 35 parków narodowych i 3 zapowiedniki.

Co z innymi obszarami?

W Ukrainie jednak, w odróżnieniu od naszego kraju, nie wszystkie obszary chronione podlegają jednemu ministerstwu. Niektóre z nich zarządzane są przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. Jednym z nich jest, położony blisko naszej granicy, zapowiednik Roztocze. W ramach kampanii „Ochrona zapowiednikom!” (*Zapowiednikam - zapowiednost'*) ukraińscy aktywiści wywalczyli zakaz cięć sanitarnych również w tym zapowiedniku. 15 kwietnia 2015 r. dyrektor tego zapowiednika, J. S. Bowt, podpisał zarządzenie nr 23, którym wprowadza zakaz cięć sanitarnych.

Przy tej okazji warto wspomnieć, że zapowiednik Roztocze ma niemały dług wdzięczności względem aktywistów z Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego i Eko-Prawa Kijów. Bez przesady można powiedzieć, że dzięki nim zapowiednik ten nadal istnieje. Przed trzema laty bowiem niesławnej pamięci Dmytro Tabacznyk, minister edukacji i nauki, podjął decyzję o likwidacji tego obiektu, który podlegał kierowanemu przez niego ministerstwu. Nad zapowiednikiem zawisła realna groźba rozwiązania, a nad jego ponad 50-osobowym zespołem pracowników – groźba bezrobocia. Wówczas to wspomniane dwie organizacje zaskarżyły do sądu decyzję ministra, a sąd przyznał rację aktywistom. Zapowiednik ocalał. Fakt ten jest bardzo ważny także dla nas, nie tylko z tego powodu, że to obszar położony dość blisko naszych granic, ale i z uwagi na to, że jest on strefą rdzenną projektowanego polsko-ukraińskiego Rezerwatu Biosfery Roztocze i Puszcza Solska.

Jednak znacznie więcej obszarów chronionych znajduje się w zarządzie Państwowej Agencji Zasobów Leśnych Ukrainy. To przede wszystkim 5 zapowiedników, 6 parków narodowych, na których prowadzi się intensywne cięcia, oraz parki krajobrazowe i tzw. chronione uroczyska (*zapowiedne uroczyszczca*) – niewielkie powierzchniowo, ale liczne obszary chronione tworzone głównie w celach naukowych.

Pod naciskiem obrońców przyrody i niejako na fali presji, jaką wywarli na Ministerstwo Ekologii, 8 kwietnia Państwowa Agencja Zasobów Leśnych Ukrainy wydała zarządzenie zakazujące cięć sanitarnych i oczyszczania lasu w podległych jej zapowiednikach i strefach ochrony ścisłej parków narodowych. Ekolodzy przyjęli to z wdzięcznością, jednak nie był to koniec walki. Zostały jeszcze bowiem strefy ochrony ścisłej w licznych parkach krajobrazowych i chronione uroczyska, gdzie las nadal „czyszczono sanitarnie”. 20 kwietnia obrońcy przyrody zorganizowali pikietę pod budynkiem Agencji. Delegacja pikietujących została przyjęta przez kierownictwo Agencji i aktywiści przedstawili swoje żądania. Przewodniczący Forum Ratowania Kijowa, W. Czerniachowski, podziękował dyrektorowi Agencji za zarządzenie dotyczące zakazu cięć w zapowiednikach i parkach narodowych, ale domagał się jednocześnie, by podobne zarządzenie zostało wprowadzone w parkach krajobrazowych i chronionych uroczyskach. Uzasadnienie tych żądań zawarł w swoim wystąpieniu dyrektor KCE-K, W. Borejko.

Przedstawił on skalę cięć w chronionych uroczyskach. W obwodzie iwano-frankińskim cięcia prowadzono na powierzchni 84 ha i pozyskano ponad 6000 m³ drewna, w obwodzie odeskim cięciami objęto 237 ha i pozyskano 8798 m³ drewna, zaś w obwodzie sumskim w 2013 r. pozyskano 2415 m³ z 36 ha lasu. Tymczasem artykuł 13 ustawy o systemie obszarów chronionych Ukrainy zabrania prowadzenia cięć w chronionych uroczyskach i strefach ochrony ścisłej.

Dyrektor Agencji Zasobów Leśnych Ukrainy W. Romanowski przyznał rację ekologom i obiecał niezwłocznie wydać stosowne akty. Jeszcze tego samego dnia wieczorem podpisał instrukcję nr 02-07/3379-15 z dnia 20 kwietnia 2015 r., w której zabrania prowadzenia cięć sanitarnych oraz oczyszczania lasu w chronionych uroczyskach i obszarach ochrony ścisłej parków krajobrazowych.

Prawo dla ochrony zwierząt

Wprowadzenie zakazów dotyczących wycinki lasu na obszarach chronionych to nie jedyne sukcesy ukraińskich aktywistów w ostatnim czasie. Bardzo ważne i dalekosiężne, jeśli idzie o skutki, są z całą pewnością zmiany niektórych aktów prawnych przygotowane przez KCE-K i Gromadę Wędkarzy Ukrainy, przyjęte przez Radę Najwyższą i podpisane 5 maja przez Prezydenta Ukrainy, Petra Poroszenkę. Chodzi tu o dwie ustawy, które pociągają za sobą szereg korzystnych dla ochrony przyrody zmian w wielu innych aktach prawnych.

Pierwszą jest Ustawa o zmianie niektórych ustaw Ukrainy o ochronie różnorodności biologicznej (nr 323-VIII z 9 kwietnia 2015 r.), drugą zaś Ustawa o zmianie niektórych ustaw Ukrainy o ochronie świata zwierzęcego (nr 322-VIII z 9 kwietnia 2015 r.). Ustawy te wprowadzają wiele istotnych zmian w obowiązującym systemie prawnym Ukrainy. Przede wszystkim jest to kolejny cios w kłusownictwo, które wciąż jest w Ukrainie istną plagą. Zmienia się treść art. 85-1 Kodeksu Administracyjnego, w którym zapisano obecnie zakaz reklamy wszelkich urządzeń mogących służyć do kłusownictwa. Kara za taką reklamę dla osób fizycznych wynosi teraz od 850 do 1700 hrywien, zaś dla instytucji, firm oraz portali internetowych zajmujących się reklamą wynosi od 1700 do 4250 hrywien. Ten sam artykuł wprowadza zakaz nie tylko wytwarzania, sprzedaży i reklamy urządzeń mogących służyć do kłusownictwa, ale także samego ich posiadania. W art. 88-1 Kodeksu Administracyjnego znacznie podniesiono stawki kar za złamanie zasad pozyskiwania, sprzedaży i rozprzestrzeniania przedstawicieli flory i fauny. Stawki wzrosły 20-30-krotnie z 17-85 hrywien do 510-3655 hrywien. Poza tym jasno sprecyzowano, że gatunki chronione oraz pozyskane na obszarach chronionych podlegają bezwzględnej konfiskacie. Jest to cios w tych wszystkich, którzy proponują fotografowanie się z rzadkimi i chronionymi zwierzętami i ciągną z tego zyski.

Ważnym osiągnięciem jest przywrócenie, dzięki zmianom w ustawach, instytucji społecznego inspektora ekologicznego. Organizacje ekologiczne walczyły o to półtorej dekady, od 2000 r. Obecnie społeczni inspektorzy ekologiczni mogą prowadzić kontrole i przygotowywać wnioski o ukaranie winnych, w oparciu o art. 85 i 91 Kodeksu Administracyjnego, za naruszenie zasad: polowania i połowu ryb, pozyskiwania i zbytu przedstawicieli fauny lub flory, przetrzymywania dzikich zwierząt w niewoli lub w warunkach półwolnych, korzystania z obiektów systemu obszarów chronionych.

W art. 52-1 Ustawy o świecie zwierzęcym do spisu narzędzi kłusowniczych dodano: wnyki, tzw. samołowy (urządzenia do połowu ryb), samopały i agregaty prądotwórcze. Raz na zawsze skończono też z potrzaskami. To straszliwe śmiertelne urządzenie zostało wpisane do art. 20 Ustawy o gospodarce łowieckiej i polowaniach jako niedozwolone narzędzie łowów. W tej samej ustawie, w art. 32, wprowadzono zakaz prowadzenia przez myśliwych tzw. odstrzału selekcyjnego. To bardzo ważny zapis, bowiem ów odstrzał był furtką dającą możliwość odstrzału dowolnych zwierząt. Skutki funkcjonowania owej furtki odczuły na sobie ukraińskie żubry, których populacja w ciągu 10 lat spadła z 700 do 200 sztuk - głównie z powodu „odstrzału selekcyjnego” dokonywanego w majestacie prawa. Dziś taka praktyka jest już niemożliwa.

Zmiany wprowadzone w Ustawie o ochronie zwierząt przed okrutnym traktowaniem również dają duże wsparcie obrońcom zwierząt. Zakazano wykorzystywania niedźwiedzi i wilków w ośrodkach szkolenia psów myśliwskich oraz w celu prowadzenia zawodów, prób dzielności i innych brutalnych i krwawych rozrywek (art. 20). Zakazano także tworzenia i funkcjonowania mobilnych zwierzyńców, ogrodów zoologicznych, wystaw dzikich zwierząt (art. 25). Zakazano funkcjonowania delfinariów, które nie wykorzystują naturalnej wody morskiej (art. 25). Zapis ten jest bardzo ważny, bowiem ukraińscy obrońcy zwierząt od wielu lat walczą z delfiniami w swoim kraju. Art. 20. wspomnianej ustawy zakazuje także wykorzystywania gazu i dymu podczas pozyskiwania zwierząt łownych, a także niszczenia naturalnych miejsc życia zwierząt, jak nory, barłogi, gawry, gniazda itp. Zabrania

się również pozyskiwania dzikich zwierząt, które znalazły się w sytuacji stresowej zagrażającej ich życiu lub utrudniającej ucieczkę, np. poruszają się po lodzie, uciekają przed burzą, pożarem, powodzią, nawałnicą śnieżną albo lawiną, cierpią z głodu, trafiły na gołoledź czy głęboki śnieg. Zakazano polowań na zmarznięte ptaki, które znajdują się w niezamarzniętych przeręblach i w innych nadzwyczajnych sytuacjach, na zwierzęta znajdujące się w beznadziejnym stanie, na osobniki młode. Poza tym dzięki zmianom w art. 33 Ustawy o gospodarce łowieckiej i polowaniach z listy gatunków „szkodliwych” wykreślono sroki, gawrony i sójki. Zakazano także wypłacania nagród za niszczenie „szkodników”.

Nowe ustawy wzmocniają także ochronę gatunków rzadkich i chronionych. W art. 19 Ustawy o gospodarce łowieckiej i polowaniach wprowadzono zakaz polowań na gatunki objęte Konwencją Berneńską i wpisane do Czerwonej Księgi Ukrainy. Oznacza to ochronę następujących gatunków: hełmiatka, krakwa, szlachar, kamieniuszka, bernikla białolica i rdzawoszyja, kokoszka wodna, wodnik, 4 gatunki siewczkowatych, 2 gatunki płatkonogów, dubelt. Do art. 22 Ustawy o Czerwonej Księdze Ukrainy wprowadzono zmianę mówiącą o tym, że właściciel lub dzierżawca gruntu jest zobowiązany zapewnić ochronę gatunków z Czerwonej Księgi. Poza tym obecnie ochrona oznacza zakaz wykorzystania tych gatunków, a nie, jak było do tej pory, „lub ograniczenie ich wykorzystania”. Udało się także usankcjonować prawnie wprowadzenie okresów spokoju w miejscach rozmnażania się zwierząt. Będą one obowiązywały od 1 kwietnia do 15 lipca. W tym czasie zabrania się wszelkich działań, które mogą powodować hałas i niepokojenie zwierząt: strzelanie, wysadzanie dynamitem, fajerwerki, cięcia sanitarne, korzystanie z łodzi motorowych, organizację rajdów i innych zawodów z udziałem pojazdów mechanicznych. Zmiany te zapisano w art. 39 Ustawy o świecie zwierzęcym i art. 14, 24, 37 Ustawy o samorządzie lokalnym Ukrainy.

Wprowadzone zmiany wsparły także kampanię „Idziemy do Europy – rozwijamy ochronę bierną” (więcej na stronie kampanii: ecoethics.ru/campaigns/novyepzf/) realizowaną przez KCE-K. Artykuł 32 Ustawy o gospodarce łowieckiej i polowaniach zakazuje prowadzenia odstrzałów selekcyjnych w zapowiednikach – teraz już nie uda się naśladowcom Janukowycza zabijanie jeleni i dzików w zapowiednikach pod pretekstem selekcji i w oparciu o limity wydane przez Departament Ochrony Przyrody Ministerstwa Ekologii Ukrainy. Społeczni inspektorzy ekologiczni otrzymali prawo sporządzania protokołów dla ukarania osób łamiących prawo w zapowiednikach i innych obszarach chronionych (art. 91 Kodeksu Administracyjnego). Zakazane zostały w całej Ukrainie cięcia sanitarne w okresie od 1 kwietnia do 15 lipca (art. 39 Ustawy o świecie zwierzęcym). Zakazano dokonywania zrębów zupełnych, wycinania dziuplastych drzew, pozyskiwania piasku i żwiru z rzek i innych zbiorników wodnych w strefach ochrony ścisłej parków narodowych i krajobrazowych oraz rezerwatów biosfery (art. 18, 21 Ustawy o systemie obszarów chronionych Ukrainy). Pomnikami przyrody mogą teraz być także obiekty pochodzenia sztucznego, np. kratery, nasadzenia drzew, krynice wykopane przez człowieka. Prócz tego stworzono prawną możliwość tworzenia pomników przyrody na terenach innych obszarów chronionych. Daje to możliwość ochrony gniazd rzadkich ptaków, miejsc występowania rzadkich owadów, nietoperzy, miejsc występowania rzadkich roślin czy starych drzew np. w strefach gospodarczych parków narodowych i krajobrazowych, gdzie praktycznie nie miały żadnej ochrony (art. 3 Ustawy o systemie obszarów chronionych Ukrainy). Jednym z głównych celów istnienia zapowiedników jest teraz „podtrzymywanie naturalnych i spontanicznych procesów i zjawisk” (art. 15 Ustawy o systemie obszarów chronionych Ukrainy). Stwarza to podstawę prawną dla funkcjonowania zapowiedników jako miejsc zachodzenia ekologicznych procesów ewolucyjnych, procesów powstawania gatunków i miejsc długoterminowych ich badań. Działy edukacji w obszarach chronionych otrzymały podstawę prawną swego funkcjonowania (art. 12 Ustawy o systemie obszarów chronionych Ukrainy).

Wprowadzone zmiany są jednymi z najobszerniejszych w ciągu wielu ostatnich lat, nie dziwi zatem, że W. Borejko skomentował je w sposób następujący: „Postawiliśmy kolejny krok w kierunku

cywilizowanej Europy. Średniowieczne barbarzyństwo otrzymało podwójne uderzenie... Podpisanie tych dwóch bardzo ważnych dla ochrony przyrody Ukrainy aktów prawnych raz jeszcze udowadnia, że martwy sezon epoki Janukowycza już się zakończył, i czego by tam nie mówili nasi wrogowie, bieg wypadków w naszym kraju nabiera coraz bardziej demokratycznego charakteru”.

Oczywiście niemożliwe byłoby osiągnięcie tego wszystkiego, gdyby nie zgodne współdziałanie wielu osób i organizacji. Siłą przewodnią tych, jak i w wielu innych działaniach ochroniarskich w Ukrainie, było tutaj Kijowskie Centrum Ekologiczno-Kulturalne z jego niestrudzonym dyrektorem Władimirem Borejką. Wspierali go wypróbowani w bojach towarzysze: Gromada Wędkarzy Ukrainy z jej prezesem Andrijem Nielipą, Eko-Prawo Kijów, Drużyna Ochrony Przyrody „Żubr”, Forum Ratunku Kijowa z jego przewodniczącym W. Czerniachowskim, Ukraińskie Towarzystwo Entomologiczne, Stowarzyszenie Ochrony Hołosijewa, Oleg Listopad - znany ukraiński dziennikarz ekologiczny, i inni. Wielkie słowa podziękowania należą się grupie ekspertów, naukowców i aktywistów: I. Parnikozie, M. Michałko, P. Szwedunowi, O. Morozowi, M. Szkwyrze, B. Wasylkowskiemu, N. Atamas, G. Lewinie, W. Łowczynowskiemu, S. Witerowi i wielu innym. Koniecznie do tej grupy trzeba dodać aktywnych urzędników i deputowanych. Do pierwszych należy przychylny aktywistom i od wielu lat ich wspierający dyrektor Departamentu Zasobów Naturalnych w Ministerstwie Ekologii, M. Tomachin. W grupie drugiej trzeba wspomnieć deputowanych Irinę Sech, Mykołę Tomenko, Ostapa Jednaka i Andrija Tiahnyboka, bez których lobbingu niemożliwe byłoby przeforsowanie zmian w ustawach.

Osiągnięte sukcesy są chyba najlepszym dowodem na to, że „polowanie watahą” przynosi najlepsze efekty, mimo że nieraz przychodzi zmagać się nie tylko z leśnikami, myśliwymi, urzędnikami itp., ale i z niechęcią części „własnego” środowiska, np. z naukowcami czy przyrodnikami z organizacji pozarządowych. Przytoczone powyżej niemałe sukcesy ukraińskich obrońców przyrody pokazują, że nawet w kraju będącym de facto w stanie wojny można walczyć o przyrodę - i to z pozytywnymi efektami. Niech to będzie dobrym przykładem i natchnieniem i dla nas.

Krzysztof Wojciechowski

Artykuł powstał na podstawie materiałów Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego.